



## krótko

### Nagrodzeni

**RADOM.** Renata Metzger, dyrektor OKiSz „Resursa Obywatelska”, i druh Mirosław Mazurkiewicz zostali laureatami tegorocznej nagrody św. Kazimierza za rok 2011. Wyróżnienie to jest przyznawane osobom, które popularyzują wiedzę o historii i tradycji Radomia.

### Pielgrzymka

**DIECEZJA.** Duszpasterstwo Rodzin organizuje 24 marca Pielgrzymkę Obrońców Życia Człowieka do Częstochowy. Wyjazd o 5.30 sprzed siedziby kurii (Radom, ul. Malczewskiego 1), powrót ok. 20.00. Zgłoszenia przyjmowane są do 20 marca w ośrodku duszpasterstwa (ul. Malczewskiego 1, od poniedziałku do piątku od 10.00 do 16.00, tel. 48 34 06 235).

## Uroczystości ku czci św. Kazimierza

# Arcybiskupie prymicje

Celebrze przewodniczył **nowy metropolita częstochowski abp Wacław Depo**, goszcząc po nominacji po raz pierwszy w Radomiu.



Centralna Eucharystia tradycyjnie sprawowana była w bazylice na radomskim Zamłyniu

Doroczna odpustowa Suma ku czci patrona miasta i diecezji sprawowana w bazylice związała się z modlitwą w intencji bp. Edwarda Materskiego, pierwszego ordynariusza, organizatora naszej diecezji i twórcy patronackiej parafii miasta. – 19 lutego bp Edward przeszedł poważny zabieg operacyjny, a stan zdrowia nadal jest bardzo poważny. Słabną niektóre organy. Nie ma bezpośredniego kontaktu. Modlimy się za biskupa seniora, który tak mocno zabiegał, aby św. Kazimierz był patronem miasta i diecezji – mówił we wstępie bp H. Tomasiak.

Mszy św. przewodniczył nasz nowy metropolita, wieloletni rektor

radomskiego seminarium, abp Wacław Depo. On także wygłosił homilię. Poleciał modlitwie ofiary katastrofy kolejowej w Szczekocinach, a nawiązując do postaci św. Kazimierza, mówił: – Pomimo krótkiego życia świętego mamy prawo powiedzieć, że jego obecność i zarządzanie Koroną w imieniu króla Kazimierza,

właśnie tutaj, w Radomiu, nie było marginesowym epizodem w naszej historii, ale świetlanym przykładem łączenia mądrości Bożej z ludzką sprawiedliwością i miłosierdziem względem ludzi potrzebujących pomocy. Wykazał się wielką roztropnością i odpowiedzialnością za ludzi.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

## Proroctwo pustelnika Jana



RADOM, 4 MARCA. Uczniowie, którzy wystąpili w bazylice św. Kazimierza, należą szkolnego koła teatralnego

Młodzież z Publicznego Gimnazjum nr 12 im. Mikołaja Reja w Radomiu uświetniła obchody święta patrona miasta i diecezji. W ich wykonaniu można było zobaczyć w kościele pw. św. Kazimierza przedstawienie zatytułowane „Święty królewicz Kazimierz w Radomiu. Proroctwo pustelnika Jana”. Autorem scenariusza jest dyrektor szkoły Krzysztof Szewczyk. – Obecność młodzieży wynika z tego, że w pobliżu bazylikiznajduje się nasza szkoła. Zamierzam współpracować z bazyliką i nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Teraz poprosiłem o współpracę nauczycielki Lilianę Terkner i Annę Nowakowską. Panie wzbogaciły scenariusz kilkoma wierszami i zajęły się przygotowaniem uczniów. W przedstawieniu wzięły również udział chór szkolny – powiedział dyrektor. Uczniowie należą do koła teatralnego prowadzonego przez panią Terkner. ■

## Doroczna nagroda



Medale laureatom wręczył pasterz diecezji

**ORDER ŚW. KAZIMIERZA.** Po zasięgnięciu rady kapituły bp Henryk Tomasik przyznał doroczne nagrody patrona miasta i diecezji. Otrzymali je Małgorzata Górka i Sławomir Adamiec. Małgorzata Górka otrzymała to wyróżnienie za długoletnie działania na rzecz dobra małżeństwa i rodziny. Wiele lat swojego życia poświęciła duszpasterstwu rodzin, pełniąc funkcję doradczynie parafialnej. Laureat-

ka organizuje również poradnie rodzinne i szkoli nowe osoby. Z kolei Sławomir Adamiec czynnie angażuje się w upowszechnianie wartości chrześcijańskich. Laureat łączy pracę zawodową z działalnością publiczną i społeczną na rzecz drugiego człowieka, starając się nieść chrześcijańskie przesłanie w sprawach wychowania młodego pokolenia i promowania chrześcijańskiej kultury. **md**

## W szkole i w parafii



Spotkania rekolekcyjne w szkole odbywały się w salach lekcyjnych i na sali gimnastycznej

**RADOM.** PSP nr 33 dołączyła do placówek, których uczniowie w czasie rekolekcji spotykali się w kościele oraz w szkole. Księża rekolekcyjniści z Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri – Piotr Woszczyk i Karol Warchoł – wybrali jako temat spotkań modlitwę, post i jałmużnę. Uczniowie podzieleni na pięć grup wiekowych, pod opieką nauczycieli i katechetów, redagowali gazetkę dedykowaną pracownikom szkoły.

Rysowali laurkę dla kolegi i koleżanki z klasy. Sprawdzali swoją wiedzę religijną podczas gry planszowej oraz wykonywali serce dobrych postanowień i „ohtarzyk modlitwy”. Naukom rekolekcyjnym towarzyszył śpiew, fragmenty filmów oraz inscenizacje. W rekolekcjach uczestniczyło 80 proc. uczniów. Tak zagospodarowany czas rekolekcyjny znalazł uznanie w oczach dyrekcji szkoły i rodziców. **mg**

## Zajęcia na V semestrze

**SZYDŁOWIEC.** Pierwszego marca w bibliotece zamkowej odbyła się inauguracja zajęć piątego semestru Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Połączona była z wernisażem wystawy fotograficznej Zbigniewa Staniszewskiego pt. „Kanada”. Uniwersytet działa od dwóch lat. Spotkania słuchaczy, którzy zdobywają wiedzę między innymi z zakresu historii i psychologii, odbywają się w SCKiS „Zamek”. Słuchacze uczęszczają także na zajęcia fakultatywne z języka angielskiego, informatyki i plastyki. W planach zajęć znalazły się również wyjazdy do teatru, wycieczka, imprezy integracyjne. **kp**

## Napad na bank

**RADOM.** Do Polbanku przy ul. Traugutta około 10.00 wszedł zamaskowany, nieznan sprawca. Według zeznań świadków, miał on około 25–30 lat. Przedmiotem przypominającym broń sterroryzował kasjerkę i zażądał wydania

pieniędzy. Gdy ta wydała je, mężczyzna spokojnie wyszedł z budynku. Nikomu z pracowników banku ani klientów nic się nie stało. Był to w ciągu miesiąca drugi napad na bank w Radomiu. Policja bada okoliczności zdarzenia. **kp**



Scenariusz napadu na placówkę Polbanku był bardzo podobny do tego przed miesiącem na bank przy ul. Żeromskiego

## Promocja bezpieczeństwa

**BARYCZ.** Publiczna Szkoła Podstawowa przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym zajęła I miejsce w ogólnopolskim konkursie plastycznym „Fundusze Europejskie w drodze do szkoły”. Ogłoszony przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Komendanta Głównego Policji konkurs skierowany był do uczniów klas I–III szkół podstawowych na terenie całego kraju. Wykonane przez dzieci prace miały promować bezpieczeństwo w ruchu drogowym i pokazywać pozytywne zmiany, jakie nastąpiły w drodze do szkoły lub w jej najbliższym otoczeniu dzięki wykorzystaniu środków z funduszy europejskich. **mk**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:  
[www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl)

**AVE GOŚĆ RADOMSKI**  
radom@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,  
ul. Prusa 6  
TELEFON (48) 36 32 479  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski  
– dyrektor oddziału,  
Marta Deka, Krystyna Piotrowska



## Gość Plus Post



felieton

**Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

zbigniew.niemirski@gosc.pl

**Chrześcijaństwo dla lwów**

Z dumiałem się ostatnio, choć w kontekście natłoku takich stanowisk chyba nie powinienem. Usłyszałem oto z ust jednego z komentatorów życia społecznego, że winnym tego, co stało się za sprawą polskich kibiców w Portugalii, jest Kościół. Dlaczego? Bo gdyby nie było w szkołach katechezy, mielibyśmy przedmiot wychowanie obywatelskie i w efekcie nie byłoby takich sytuacji. Już trudno za tymi oskarżeniami nadażyć, a wobec wielu – jak to się mówi – ręce opadają. I niestety, mimo absurdalności tych stanowisk – nie brak takich, którzy przyznają im rację. I mamy sytuacje jak ta, o której opowiadał mi ostatnio jeden z księży, gdy w szpitalnej windzie w radomskim szpitalu grupa młodych ludzi odsuwała się od niego niczym od trędowatego, rzucając niemiłe uwagi i komentarze. Swoiście wraca coś, o czym w II w. pisał Tertulian w swej obronie chrześcijaństwa, a był to czas prześladowań Kościoła i tych fizycznych, i tych podnoszonych przez rzymskie elity intelektualne. Tak to opisywał ów ojciec Kościoła: „Jeśli Tyber wyleje swe wody na miasto, a Nil nie nawadnia pól, jeśli niebo wstrzyma deszcz, a ziemia drży. Jeśli panuje głód, albo zaraza, natychmiast podnosi się krzyk: »chrześcijaństwo dla lwów!«”. Czyżby w XXI w., który mieni się wiekiem tolerancji i rozumu, wracało pogaństwo?

Wielkopostny felieton „AVE Gościa Radomskiego” i Radia Plus Radom. Całość felietonu w Radiu Plus Radom w piątek o 18.45 i w niedzielę o 12.05.



**Kupujący mieli w czym wybierać NA GÓRZE Z PRAWY: Petycję podpisali też przedstawiciele mediów PONIŻEJ: Te konie trafią do fundacji**



## Skaryszewskie „Wstępny”

**A konie tylko rzą**

To największy w Polsce koński **jarmark o kilkusetletniej tradycji**. Powstał w konsekwencji przeobrażenia przywileju targowego, nadanego przez króla Władysława IV w 1633 roku.

**N**a targi, zwane „Wstępami”, bo odbywają się we „wstępny”, czyli pierwszy poniedziałek Wielkiego Postu, jak zawsze przyjechali rolnicy, hodowcy koni i miłośnicy tych pięknych zwierząt. Szacuje się, że w tym roku na sprzedaż wystawionych było ponad tysiąc koni. 27 lekarzy weterynarii sprawdza-

ły stan i sposób traktowania zwierząt. Przede wszystkim były to konie pociągowe. Wiele z nich wyjechało na eksport. Przeciwno ich masowemu wywozowi na rzeź miała miejsce pikietą zorganizowana przez Fundację Tara, zajmującą się ratowaniem koni. Przedstawiciele fundacji zbierali także podpisy pod „Petycją przeciwko wywozowi i zabijaniu polskich koni na mięso”. Zebrano ich już 15 tys. – Chcemy, by te zwierzęta były właściwie traktowane. Te najbardziej chore kupujemy, zabieramy do naszego schroniska, leczymy i u nas zostają do końca swoich dni – mówiła Scarlett Szyłogalis, prezes fundacji.

Na towarzyszącym targowi jarmarku można było kupić między innymi akcesoria rymarskie, bryczki, wyroby sztuki ludowej i wyroby rzemieślnicze. Na scenie prezentowały się zespoły ludowe.

**Krystyna Piotrowska**

■ R E K L A M A ■

Nazywamy się

**plus** radio łagodne przeboje

do usłyszenia na **90,7 FM**

# Giganci patriotyzmu

## ŻOŁNIERZE WYKLĘCI.

Przez całe lata PRL-u nazywano ich zapłutymi karłami reakcji. Skazano ich na niesławę i niechlubną pamięć bandytów i zdrajców.

tekst i zdjęcia

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

zbigniew.niemirski@gosc.pl



**G**dy w 1946 r. władze komunistyczne powołały do istnienia Wojewódzkie Sądy Rejonowe, których zadaniem było sądenie żołnierzy niepodległościowego podziemia, szybko zyskały sławę ślepego, bezwzględnego i restrykcyjnego narzędzia władzy ludowej. Do 1954 r. WSR-y wydały w rejonie radomskim 150 wyroków śmierci; wykonano 47.

### Nie! dla nowej okupacji

Koniec działań II wojny światowej nie oznaczał końca wysiłku zbrojnego dla tysięcy żołnierzy podziemia niepodległościowego, bo większość z nich, walczących z hitlerowskim okupantem, nie godziła się na nowy porządek polityczny w Polsce. Postrzegali go jako kolejną, tym razem sowiecką, okupację.

Ich działania i decyzje o kontynuowaniu walki z nowym okupantem łączyły się z terrorem, jaki pojawił się na ziemiach polskich wraz z przystąpieniem Armii Czerwonej i bezwzględnego NKWD, któ-

re prześladowało żołnierzy Armii Krajowej.

W regionie radomskim ta nowa, powojenna konspiracja zorganizowana była najpierw przy udziale ludzi i struktury dawnego inspektoratu Radom AK, kierowanego przez ppłk. Zygmunta Żywockiego „Wujek”. Już w maju 1945 r. „Wujek” wydał por. Stefanowi Bembińskiemu „Harnasiowi” rozkaz objęcia dowództwa nad byłymi żołnierzami AK ukrywającymi się w lasach. To oddział „Harnasia” 9 września 1945 r. przeprowadził jedną z pierwszych spektakularnych akcji w Radomiu. „Z okien nad nami oklaskami i okrzykami dziękowali nam radomianie” – wspominał dowódca. Chodziło o uwolnienie więźniów osadzonych przez komunistyczne władze w radomskim więzieniu. Oswobodzono wówczas 292 osoby, wśród nich Antoniego Sobola „Dołęgę”, jednego z ważniejszych żołnierzy niepodległościowego podziemia. Ta akcja służyła na Radom i powiat odwetowe represje aparatu bezpieczeństwa, a komuniści postawili sobie

za punkt honoru aresztowanie „Harnasia”. Schwytano go niespełna miesiąc później i aresztowano wraz z żoną. On, obrońca Warszawy z września 1939 r. i żołnierz AK z lat okupacji, otrzymał wyrok śmierci. Zamieniono go na wieloletnie więzienie.

Według danych aparatu represji z tamtych lat, żołnierze niepodległościowego podziemia przeprowadzili w 1945 r. około 150 akcji łącznie z zajmowaniem całych miejscowości jak Garbatka, Kozienice i Pionki. Dla przykładu oddział Władysława Molendy „Graba” w Kozienicach zdobył komendę powiatową i posterunek miejski MO, uwalniając 8 aresztantów, a w Garbatce partyzanci zajęli posterunek MO oraz magazyn Armii Czerwonej. W efekcie doszło do spektakularnej sytuacji: to władze komunistyczne zeszły do podziemia. Tak to opisywał w jednym z komunikatów kozienicki aktywista Polskiej Partii Robotniczej: „Niektórzy towarzysze, których organizowałem, boją się ze mną spotykać i rozma-

**Dla wielu osób zwiedzających wystawę tamte lata są żywym wspomnieniem**

wiać, o ile już zachodzi konieczność to ściśle konspiracyjnie. Dowiaduję się, że po moim odejście wkroczyła banda, ludności zagrozili, żeby się czasem

ktos nie odważył być członkiem PPR, natomiast sekretarzy komórek mocno pobili... Bywają takie momenty, że wszystkie drogi, miejscowości są obstawione przez bandy”.

### Komunistyczna kontrofensywa

Mimo tych wzmoczonych działań niepodległościowej partyzantki aparat represji przeważał. Skryci w lasach żołnierze stawiali na wybuch wojny zachodniego świata ze Związkiem Radzieckim, ale nic takiego nie nadchodziło. Zmęczeni i osamotnieni tracili nadzieję. W sierpniu 1946 r. ogłoszono możliwość ujawniania się żołnierzy niepodległościowego podziemia. Mogli zgłaszać się do ośrodków w Radomiu, Kielcach, Jedlińsku i Jedlni Letnisko. W regionie radomskim ujawniło się wówczas



mu

około tysiąca żołnierzy. Obiecano im odstąpienie od represji, ale szybko okazało się, że nie do końca. Wobec wielu planowano represje, śledztwa i w konsekwencji wyroki.

Wśród tych, którzy się ujawnili, był wspomniany Antoni Sobol „Dołęga”. Gdy uświadomił sobie, że czeka go śledztwo, wrócił do lasu i kontynuował walkę. Zginął 18 czerwca w potyczce z oddziałem UB i MO pod Przytykiem.

Inaczej potoczyły się losy Franciszka Jaskulskiego „Zagończyka”, legendarnego dowódcy niepodległościowego podziemia. We wrześniu 1939 r. walczył, broniąc Warszawy. Potem był członkiem Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Poszukiwało go gestapo. W listopadzie 1944 r. aresztowali go komuniści w Lublinie. Został skazany na śmierć. Wyrok zamieniono na 10 lat więzienia. We wrześniu 1945 r. uciekł z więzienia z Wroniek i wrócił na Lubelszczyznę. Tu zaczął organizować niepodległościową partyzantkę. Potem przeszedł Wisłę i działał w regionie radomskim. Został podstępnie aresztowany w lipcu 1946 r. w Garbatce Letnisku, w czasie owego okresu ujawniania się. Otrzymał karę śmierci. Wyrok wykonano 19 lutego 1947 roku.

### Aż po „Drażala”

Kolejny cios dla niepodległościowego podziemia przyniosła amnestia ogłoszona przez władze komunistyczne na początku 1947 r. po słynnych sfałszowanych wyborach. Znów lasy opuścili kolejni żołnierze, zmęczeni brakiem pomocy i reakcji świata zachodniego. Ale nadal z bronią u nogi pozostali ci najbardziej niepokorni i nieprzejednani. Raporty władz komunistycznych w regionie Radomia, Kielc, Starachowic i Koziencin donosiły w 1947 r. o 54 „bandach”. Rok później było ich 19.

Legendą tamtych lat jest Aleksander Młyński „Drażał”. Niezjący już milicjant Roman Chudy opowiadał, że podobno „Drażał” miał się zjawić na posterunku w okolicy Drzewicy i nierozpo-



**O wystawie opowiadają pracownicy IPN – od lewej: Arkadiusz Kutkowski, Krzysztof Busse i Marcin Krzysztofik**  
**PO PRAWEJ: Partyzanci „Harnasia” przed akcją uwolnienia osadzonych w radomskim więzieniu**



REPRODUKCE KS. ZBIGNIEW NIEBIERSKI

znany, podając się za bezdomnego, otrzymał tam nocleg. Aleksander Młyński był ostatnim dowódcą grupy, w której szeregach służyli żołnierze związani z walkami w czasie wojny z Niemcami, a potem z komunistami. Sławę przyniosła mu wyjątkowa odwaga i determinacja w walce z komunistami. W czasie gdy podziemie praktycznie zamarło, on zadawał aparatowi represji dotkliwe ciosy. Był partyzantem „Zagończyka” i w walkach stracił oko. Ciągłe potyczki i aresztowania UB sprawiły, że w 1948 r. jego oddział liczył zaledwie dwie osoby. Rok później był sam. W końcu września 1949 r. akcją pościgową za nim prowadziło 200 żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i 100 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. I z tej oblawy udało mu się uciec. Na początku 1950 r. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego powołał specjalną grupę operacyjną o kryptonimie „D” (Drażał). W kwietniu działało w niej tysiąc

**Franciszek Jaskulski „Zagończyk” za walkę o niepodległość został skazany na śmierć**  
**PO PRAWEJ: Stefan Bembiński „Harnas” dowodził akcją uwolnienia więźniów z radomskiego więzienia**  
**POWYŻEJ: Aleksander Młyński „Drażał”, legenda walki z komunistami, walczył aż do 1950 roku.**

osób. Nadal nie było efektów. Ostatecznie zdobyto się na podstęp. W lipcu 1950 r. w ręce UB w odległym Zgorzelcu wpadł Marian Bukała „Zbych”, były podkomendny „Drażala”. Obiecano mu darowanie życia w zamian za współpracę. Miał pójść w teren, udając partyzanta, a tak naprawdę podejść i zabić „Drażala” i jego dwóch towarzyszy – Zygmunta Chmielewskiego „Lwa” i Zbigniewa Einberga „Powstańczyka”. Akcja powiodła się. 25 sierpnia 1950 r. „Drażał” został zastrzelony. Zwłoki jednego z ostatnich żołnierzy niepodległościowego podziemia wystawiono najpierw w Wolanowie, a następnie w Radomiu. Potem pogrzebano go w nieznanym miejscu.

### Tę wystawę trzeba obejrzeć

Z okazji obchodzonego po raz drugi Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych Instytut Pamięci Narodowej oraz Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oddział w Lublinie, delegatura w Radomiu zorganizowali wystawę „Bić się do końca. Podziemie niepodległościowe w regionie radomskim w latach 1945–50”. Można ją oglądać w holu radomskiego Urzędu Miejskiego. Jej pokłosiem będzie album, który – jak obiecują organizatorzy – ukaże się w kwietniu. Autorami scenariusza wystawy są Krzysztof Busse i Arkadiusz Kutkowski. Oprawę plastyczną przygotował Przemysław Ochonia. – Nie byłoby tej wystawy, gdyby nie współpraca z kieleckim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej. Za pomoc dziękujemy Leszkowi Bukowskiemu i jego współpracownikom. Dziękujemy także Marciniowi Sołtysiakowi za fachową konsultację i udostępnienie nam swych imponujących zbiorów – mówił w czasie otwarcia wystawy Arkadiusz Kutkowski. ■

Spotkanie w radomskim KIK z prof. Grzegorzem Kucharczykiem

# Mit na prawach rzeczywistości



Prof. Grzegorz Kucharczyk od lat zajmuje się zjawiskiem antykatolicyzmu

Antykatolicka propaganda rozwija się od czasów reformacji. Jedyną **nowość polega na natężeniu pogardy i wulgarności.**

**K**lub Polonia Christiana i Klub Inteligencji Katolickiej im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Radomiu zaprosiły na prelekcję „Antykatolickie mity”. Wygłosił ją prof. Grzegorz Kucharczyk, docent Instytutu Historii PAN, wykładowca Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa oraz Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Profesor jest także członkiem redakcji Polonia Christiana,

dwumiesięcznika „Miłujcie się” oraz autorem wielu artykułów w prasie katolickiej. Od szeregu lat zajmuje się zjawiskiem obecnym w europejskiej kulturze – antykatolicyzmem. Spotkanie miało miejsce w domu parafialnym kościoła katedralnego przy ul. Sienkiewicza w Radomiu.

Profesor Kucharczyk nakreślił ogólny rys historyczny tego, co nazywamy antykatolickimi mitami i stereotypami. Wymienił najważniejsze rozdziały tej długiej, niekończącej się historii, bo jak pokazuje nam współczesna rzeczywistość, mamy kolejne odsłony tego zjawiska. Mówił też o znaczeniu mechanizmu propagandy. – Żeby propaganda była skuteczna, musi być wiarygodna, ale nieprawdziwa. W tym kontekście wyrobienie w umysłach ludzi mitów i stereotypów jest absolutnie kluczowe i gwarantuje jej skuteczność. Antykatolickie mity i stereotypy ob-

ługują tę propagandę, która była wymierzona w Kościół katolicki rozumiany jako hierarchia, ale też rozumiany szerzej, jako wspólnota ludzi wierzących.

## Wykluczenie

Okresem, który można wskazać jako matrycę wytwarzania mitów i stereotypów antykatolickich, jest wiek XVI i reformacja. Jednym z wielkich propagatorów antykatolicyzmu był Marcin Luter. Terminy i stereotypy, które wtedy się rodziły i były rozpowszechniane, znajdowały kontynuację w kolejnych wiekach – wyjaśniał prelegent. Wiek XVI to wchodzenie w epokę druku, który zaczyna być wykorzystywany do celów propagandy. Druk przeznaczony był dla elit, do niepiśmiennych skierowane były obrazy. Przedstawiano na nich papieża jako Antychrysta i kogoś, kto nawołuje do buntu, katolików zaś jako element niepewny, ciało obce. – To taki wątek, który potem będzie podchwytywany w kolejnych wiekach, żeby wykluczyć tę społeczność. Dzisiaj wykluczenie to modne słowo, ale po raz pierwszy było zastosowane i ciągle jest stoso-

wane wobec społeczności katolickiej. Najgorliwsi autorami antykatolickiej propagandy są dawni księża, czyli ci, którzy zrzucili sułannę. Przykłady ze współczesnej Polski dodatkowo ilustrują tę tezę – mówił profesor. Wymieniał wiele środków, które służyły do prowadzenia tego typu działań poprzez konstruowanie mitów i stereotypów na temat Kościoła katolickiego. Wiele z nich przetrwało do czasów współczesnych, jak choćby ten dotyczący inkwizycji. Stworzono obraz, że orzekane przez inkwizycję kary to kary śmierci, podczas gdy 90 proc. kar polegało na nakładaniu zwykłej pokuty i odmawianiu wyznaczonej liczby paciery. Wiele osób do dziś twierdzi, że Galileusz zginął na stosie inkwizycji jako dowód, że Kościół był wrogi wobec nauki i postępu cywilizacyjnego. Tymczasem Galileusz miał areszt domowy. Musiał odmawiać określonej liczby modlitw i psalmów. Zmarł we własnym domu.

## Jak reagować?

– Antykatolicyzm współczesny powtarza argumenty i pewne pomysły rozwijane od czasów reformacji i oświecenia. Jedyną nowość polega na natężeniu pogardy i wulgarności – zaznaczał prelegent. Jako przykład pokazał okładki pism, na których między innymi Częstochowska Madonna ma założoną maskę gazową albo w miejsce Jej twarzy umieszczono twarz rockowej skandalistki. Na innych okładkach, również bardzo współczesnych, widać drwiny z krzyża.

Jedno z pytań, które postawiono prelegentowi po zakończeniu spotkania, brzmiało: – Najbardziej reklamowanymi wydarzeniami w kulturze są te, które obrażają symbole religijne. W jaki sposób powinniśmy reagować na to zjawisko? – Jest to przemyślany wybór konkretnych redakcji, chociażby te okładki tygodników to świadoma działalność – odpowiadał profesor Grzegorz Kucharczyk. – Można dyskutować, na ile to kwestia ulegania modzie czy kreowania konkretnych trendów. Ale naciski w formie protestu, choćby dotyczące obecności pewnego jurora deklarującego się jako satanista, przyniosą efekty. Nie można dać się zniechęcać do tego rodzaju akcji. Najgorzej, gdybyśmy byli bierni.

Krystyna Piotrowska

■ R E K L A M A ■

**BPT „HALINA”**

tel./fax (32) 242 23 90, (32) 242 68 33  
698 967 995, 601 471 527  
e-mail: biuro@halina.com.pl,  
www.halina.com.pl

- Medjugorie: 17-25.03, 28.04-06.05
- Meksyk - Guadalupe-Jukatan: 13-26.04
- Lourdes: 11-20.07 ■ Fatima-Lourdes: 10-22.05, 28.09-12.10
- Ziemia Święta: 28.05-4.06, 27.08-4.09, 5-13.11 ■ Włochy-Sycylia: 5-17.06
- Włochy-Medjugorie: 16-27.09
- Pielgrzymkowszasy: 29.06-10.07, 31.07-12.08, 13-26.08



**Modlitwa o beatyfikację  
sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego**

## O ojcu się pamięta

**Założył Ruch Światło-  
Życie. Nasza diecezja  
otworzyła się  
na tę nową  
ewangelizację  
od samego początku.**

**W** 25. rocznicę śmierci ks. Franciszka Blachnickiego w kościołach naszej diecezji sprawowane były Msze św. w intencji jego rychłej beatyfikacji. Diecezjalne obchody odbyły się w Radomiu w parafii pw. św. Łukasza. – Niewątpliwie zostaliśmy wyróżnieni tą uroczystością, ale też docenieni – powiedział proboszcz ks. kan. Marian Mazurkiewicz. – W tym roku Domowy Kościół w naszej parafii przeżywa srebrny jubileusz,

kilkakrotnie też para diecezjalna pochodziła z naszej parafii, obecnie są to państwo Anna i Marek Kwiatkowsky. Mam nadzieję, że ta dzisiejsza uroczystość jeszcze bardziej umocni nas i zachęci do większej pracy ewangelizacyjnej.

Mszę św., której przewodniczył bp Stefan Siczek, poprzedziły nieszpory. Na rozpoczęcie Eucharystii bp Stefan powiedział: – W tym roku przypada 25. rocznica śmierci sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Jego działalność rozszerzyła się w okresie powojennym bardzo szeroko. Łączymy ją z miejscowością Krościenko, ale objęła przecież całą Polskę, potem sporą część Niemiec. 30 lat wyteżonej pracy przyniosło plon obfity. Nasza diecezja otworzyła się na tę nową ewangelizację młodzieży i rodzin już od samego początku. Niech



**Dary do ołtarza przynieśli przedstawiciele różnych grup działających w ramach Ruchu Światło-Życie**

ta nasza uroczystość przysporzy nam wszystkim gorliwości w pracy nad sobą i nad budzeniem Kościoła Domowego.

– Ksiądz Blachnicki jest przede wszystkim naszym ojcem i prorokiem naszych czasów, co w homilii podkreślił bp Siczek – mówi Anna Kwiatkowska. – Przeżył swoje życie, kierując się Ewangelią. Stworzył ruch, który jest żywym Kościołem i który do dziś ma charakter życia według światła, jakim jest słowo Boże. W założeniu ojca

Franciszka miał to być ruch, który ożywi parafie.

Na zakończenie spotkania moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie ks. Grzegorz Lipiec podziękował wszystkim, którzy tego dnia modlili się o beatyfikację sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. – Jesteśmy mu to winni jako założycielowi Ruchu, jako ojcu. O ojcu się pamięta. Za życia się go szanuje, ale też pamięta się o nim po śmierci – powiedział.

**Marta Deka**

**Stypendyści papieskiej fundacji w Turnie**

## Niebawem ruszy Dzieło TV



**Dwudniowym obradom, już filmowanym, przewodniczył prezes Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” ks. Jan Drob**

Przyjechali z różnych stron Polski, by podzielić się swoimi doświadczeniami i omówić plany na przyszły rok.

**W** Ośrodku Edukacyjno-Charitatywnym „Emaus” w Turnie koło Białobrzegów odbyło się ogólnopolskie spotkanie

szefów, starostów i duszpasterzy wspólnot akademickich Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. – Wspólnoty akademickie, a mamy ich dwadzieścia, zrzeszają naszych stypendystów studiujących w większych miastach. Na czele każdej z nich stoi szef. To on kieruje życiem wspólnoty. Organizuje

spotkania formacyjne, ale też towarzyskie. Chodzi o to, żeby grupa zintegrowała się, bo celem fundacji jest nie tylko pomoc finansowa, ale też formacja duchowa. Starosta natomiast jest osobą wprowadzającą do wspólnoty naszych stypendystów, którzy przychodzą do danego miasta studiować – wyjaśnia Katarzyna Obrębska, asystentka zarządu FDNT.

Podczas dwudniowego spotkania poszczególne wspólnoty prezentowały swoją działalność i wymieniały się doświadczeniami. Odbywały się prelekcje, prezentacje i dyskusje na temat ulepszania struktur programu stypendialnego. A później przyszedł czas na prezentację planów na nadchodzący rok. Omawiano kwestie związane z organizacją letnich obozów dla gimnazjalistów i licealistów, studentów oraz maturzystów. Choć spotkanie odbyło się pod koniec lutego, jego uczestnicy już zastanawiali się nad przebiegiem XII Dnia Papieskiego,

który w październiku obchodzony będzie pod hasłem „Jan Paweł II – Papież Rodziny”.

Podczas obrad mówiono też o nowej szacie graficznej internetowej strony fundacji [www.dzielo.pl](http://www.dzielo.pl).

– Chcemy odświeżyć naszą stronę internetową i zaistnieć na Facebooku, który jest głównym źródłem wymiany poglądów wśród młodych ludzi – mówi Tomasz Reczko, kierownik Biura Informacji i Promocji FDNT. W najbliższym czasie fundacja chce uruchomić internetową telewizję Dzieło TV. Już na YouTube można obejrzeć pilotażowy odcinek. Został bardzo entuzjastycznie przyjęty przez internautów. – To nie będzie kanał, który ma tylko promować to, co dzieje się wewnątrz fundacji. Chcielibyśmy dzięki tej telewizji poruszać kwestie społeczne, moralne, etyczne. Wszystkie te, które ciekawią młodych ludzi – dodaje Tomasz.

**md**

Medal Bene Merenti dla abp. Zygmunta Zimowskiego

# Za troskę o całego człowieka



Wyróżnienie przyznaje Polskie Towarzystwo Teologiczne. Ideą jest – co podkreśla łacińska nazwa odznaczenia – **bycie dobrze zasłużonym.**



**Arcebiszup Zygmunt Zimowski pokazuje swoją nagrodę. Na pierwszym planie prezes Polskiego Towarzystwa Teologicznego ks. prof. Kazimierz Panuś**

**N**asz były ordynariusz, dziś przewodniczący watykańskiej Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, zostawił w naszej diecezji szereg śladów troski o człowieka w całym aspekcie jego godności. Przykładem może być budynek Duszpasterstwa Akademickiego w Radomiu przy ul. Górniczej i ośrodek Chary-

tatywno-Edukacyjny Emaus w Turynie. Obok nich ważną inicjatywą była finalizacja budowy ośrodka dla matki i dziecka w Jasieńcu Łżec-

kim, gdzie opiekę znalazły kobiety i dzieci doświadczające przemocy w rodzinie. Poza tym ważnymi faktorami oceny działalności biskupa

radomskiego stały się inicjatywy zmierzające do pogłębienia studiów nad nauczaniem Jana Pawła II i Benedykta XVI. Zogniskowało je Centrum Myśli Benedykta XVI, inicjatywa studiów z teologii, głównie pastoralnej, do podjęcia których zostali zaproszeni księża i teolodzy świeccy, pragnący pogłębić swą formację. W ramach Centrum powstają doktoraty z teologii.

Te zasługi stały się punktem wyjścia do podjęcia uchwały, by Bene Merenti, medal Polskiego Towarzystwa Teologicznego, przyznać abp. Zygmuntowi Zimowskiemu. Laudację przed wręczeniem odznaczenia, które odbyło się w gmachu krakowskiego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, wygłosił abp Wacław Depo, metropolita częstochowski, rektor radomskiego seminarium w czasie, gdy bp Zimowski był ordynariuszem radomskim.

Po wręczeniu odznaczenia okolicznościowy wykład wygłosił rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie ks. prof. Henryk Skorowski. Prelegent mówił o tym, co wspólne i rozbieżne w obrazie wolności i człowieka w doktrynie chrześcijańskiej i liberalnej.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

Jednostka Strzelecka 4036 Siemno

## Zimowe manewry

Takie szkolenia pomagają wychować młodych ludzi w duchu patriotyzmu i przygotować ich do pracy w służbach mundurowych.



doskonaliłi umiejętność orientacji i poruszania się z wykorzystaniem kompasu, busoli i mapy.

JS 4036 w Siemnie liczy obecnie 20 członków czynnych (po przyrzeczeniu) oraz 15 kandydatów. Działa na podstawie statutu związku,

czyli prowadzi działalność wychowawczo-patriotyczną opartą na tradycyjnych wartościach: Bóg,

Honor, Ojczyzna. Przygotowuje też młodzież do służby wojskowej, służby w formacjach Obrony Cywilnej, Straży Granicznej, Policji, Straży Pożarnej, a także w innych służbach mających wpływ na szeroko rozumiane bezpieczeństwo publiczne.

**mm**

**C**ztery dni trwały manewry unitarne JS 4036 ZS „Strzelec” OSW. Odbyły się na terenie Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Policealnych w Siemnie. Uczestniczyło w nich 25 strzelców i kandydatów na strzelców, głównie uczniów miejscowego

liceum i gimnazjum. Zajęcia były różnorodne. Składały się z części teoretycznej i praktycznej. Strażacy z PSP w Lipsku przeprowadzili szkolenie z zakresu pierwszej pomocy i zagrożenia dotyczącego tlenu węgla. Były wykłady z topografii, różnych rodzajów

broni oraz historii i regulaminu „Strzelca”.

Strzelcy i kandydaci uczestniczyli też w zajęciach z musztry. Na sali gimnastycznej ćwiczyli na torach sprawnościowych, takich samych jak przy rekrutacji do służb mundurowych. W terenie